

prof. dra hab. Bogna Burska

Warszawa, 15.03.2025

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Wydział Badań Artystycznych i Studiów Kuratorskich

Recenzja pracy doktorskiej Pani magistry Sary Piotrowskiej *Rozruchy metodologiczne*, a także ocena dorobku artystycznego sporządzona w związku z przewodem doktorskim wszczętym przez Radę Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie pod opieką promotora prof. dr hab. Sebastiana Wywiórskiego i promotora pomocniczego dr Łukasza Białkowskiego.

Pani Sara Piotrowska jest absolwentką grafiki na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego (licencjat, 2014) oraz Kulturoznawstwa Międzynarodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim (licencjat, 2011), a także Sztuki Mediów na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom magisterski obroniła w 2016 roku w pracowni Koncepcji Artystycznych prof. Sławomira Ratajskiego oraz pracowni Przestrzeni Malarskiej prof. Leona Tarasewicza. Na dorobek artystyczny składa się około dwudziestu wystaw indywidualnych i grupowych w Polsce i za granicą, z których większość powstała w duecie z Maciejem Szczęśniakiem. Do najbardziej znaczących należą: wystawa laureatów 2. Biennale Via Carpatia w Galerii Sztuki Wozownia w Toruniu (2024), wydarzenie *Eating Szumin* w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie (2023), *Republic of Tatras* w Liptovska galeria Petra Michala Bohuna (2021), *Węzły. Wiedze niekonwencjonalne. Elementarz dla Mieszkańców Miast KRAKERS* Cracow Artweek (2020), *Gentle way* Automat Artspace w Saarbrücken w Niemczech (2020), *Enklawa* Galeria Propaganda w Warszawie (2020) czy *Porywczy, szorstki w obejściu, ze skłonnościami do autorytaryzmu* w Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Słupsku (2018). Artystka była również stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2020), współlaureatką Biennale Sztuki Młodych Rybie Oko 9 w Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Słupsku, czy współlaureatką Konkursu Apoptoza / Zakłócenia Centrum Sztuki Współczesnej Solvay w Krakowie.

Oglądając dorobek Pani Sary Piotrowskiej stworzony w zasadniczej większości w duecie z Maciejem Szczęśniakiem w porządku chronologii widzimy przejście od autotematycznego

strukturalnego namysłu nad praktyką twórczą w duecie *Trzecie „Przedmiot wymagający ciągłego tłumaczenia”* (2015-2017) i praktyką twórczą w ogóle *Artwork Of The Future* (2019), przez wątki związane z relacjami władzy w życiu społecznym *Porywczy, szorstki w obejściu, ze skłonnościami do autorytaryzmu* (2018), *Gentle Way* (2020) i społeczno-artystycznym *Republika Tatrzańska* (2021), aż po mierzenie się zagrożeniami które przyniósł antropocen, w tym z paralizującą i wyczuwalną wszystkim już zmysłami katastrofą klimatyczną, której częścią jest wielkie wymieranie: *Humanista nie wita dnia uśmiechem, Ultimate Hits for the Apocalypse* (2021), *Game of Risk* (2022), *Fossil Fuel Is Your Jewel* (2022). Praca doktorska *Rozruchy metodologiczne* oraz projekt *Care Cure Curara* (2024) wydają się powrotem do autotematycznej refleksji nad praktykami artystycznymi – tą ich częścią, która dotyczy właśnie antropocenu, gwałtownych zmian klimatu, a także wchodzi w alianse z naukami ścisłymi i ich metodologiami.

W moim odczuciu wspólną cechą projektów w dorobku artystki jest pochylenie się nad pęknięciami i dynamikami, w zastanych czy współtworzonych procesach – twórczych, społecznych i zorganizowanych wokół relacji władzy, dyskursywnych i artystyczno-aktywistycznych. Tak jak proces twórczy duetu artystycznego z natury rzeczy jest – lub może być – postrzegany jako dwoisty i rozpisany jako dynamika napięcia między osobą A i B, tak pęknięciem społecznej materii są nadużycia czy bezpośrednia przemoc. Katastrofa klimatyczna i wielkie wymieranie gatunków stało się konsekwencją wybujałego i pełnego wewnętrznej przemocy rozkwitu kultur ludzkich, zasadne więc staje się pytanie o sensowność ratowania tych kultur i całego ludzkiego gatunku, co stoi w jawnej sprzeczności z naturalnym popędem przetrwania. Sensowne w tej sytuacji wydaje się oddanie studiom i badaniom nad antropocenem wszelkimi dostępnymi środkami, w tym narzędziami sztuki, jednak w rozdźwięku między subiektywną wizją i imperatywem wszechobejmującej troski, a usystematyzowaną metodologią i procedurą falsyfikacji może się kryć nie tylko intelektualny ferment, ale też cesarska nagość.

Praca doktorska *Rozruchy metodologiczne* bardzo sceptycznie przygląda się jednym z kluczowych obecnie w polu sztuki pojęć: badaniom artystycznym (badaniom poprzez sztukę – art-based research), a także: trosce i zaufaniu.

Badania artystyczne mają być formułą pokrewną nauce, hybrydą dwóch paradygmatów: naukowego, bo nastawionego na rygorystyczne poznanie i artystycznego, niczym, a szczególnie logiką, nie skrępowanego podejścia. Wewnętrzna sprzeczność jest tu oczywista i to w niej ma drzemać nadzieja. Artyści i artystki pragną chyba tutaj osadzić się w stabilniejszym

i przez to „poważniejszym” gruncie nauki, gdzie współczynnik zadowolającego poczucia „wiem co robię” znacząco rośnie. A naukowcy poszukujący artystycznych osób współpracujących liczą zapewne, że uda im się w sposób kontrolowany przyspieszyć pojawianie się pożytecznych błędów i mutacji teorii, metodologii oraz paradygmatów. Co jest w tym samym stopniu niewykluczone, co nieprzewidywalne.

Sprawa z troską i zaufaniem, które mają się wzajemnie wspierać, wydaje się czysto deklaratorywna. Ufaj mi, że się o ciebie troszczę – ufam ci, że się o mnie troszczysz. Ufaj mi, że troszczę się wystarczająco, by wiedzieć. Czy troszczyć się znaczy poznać – zdaniem Mierle Laderman Ukeles, autorki Manifestu Sztuki Opieki z 1969 roku (*Maintenance Art Manifesto 1969! Proposal for an Exhibition 'CARE'* – za <https://zacheta.art.pl/magazyn/sprzatanie-po-katastrofie-w-strone-instytucji-sojuszniczej/> oraz <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/prt/article/view/19353/19121> ), która w solidarności z pracą opiekuńczą odwiedziła osiem i pół tysiąca pracowników i pracownic sanitarnych Nowego Jorku – prawdopodobnie tak. Z przyrodniczego punktu widzenia pozostaje to wciąż bardzo niepewne. Choć zwierzęta nierzadko troszczą się o siebie w mniej więcej ludzkim tego słowa znaczeniu, choć rośliny współpracują ze zwierzętami, grzybami i sobą nawzajem – nie możemy założyć, że natura ma jakiegokolwiek motywacje.

Doktorantka w części pisemnej oddaje sprawiedliwość zaletom art-based research ostatecznie jednak poddając je w wątpliwość, nie sposób nie zgodzić się między innymi z zastrzeżeniem wobec „współpracy międzygatunkowej” na którą powołuje się w swojej praktyce wielu artystów i artystek. Do współpracy trzeba świadomej intencji dwóch stron, my znamy tylko jedną – ludzką. Przypisywanie ludzkich intencji bytom nie-ludzkim jest formą nadinterpretacji przypominającą kolonizację emocjonalną. Podobnie w części artystycznej doktoratu – samym wydarzeniu-symposium, którego estetyka wydaje się połączeniem cyfrowo generowanych obrazów, gliczy, przewidywalnych powtarzanych fraz i pustki współczesnej sali konferencyjnej, w której niezbyt przyjaznych przestrzeniach miało chwilowo ze sobą przebywać wiele zupełnie obcych sobie osób. Ten sposób przedstawienia *Rozruchów metodologicznych* wydaje się ironizować i mówić – pseudo-naukowe pseudo-rozruchy pseudo-metodologiczne. Lub – „uwaga, to jest sztuka”.

Jeśli przyjmiemy za Rancièrem (*Dzielenie postrzeganego. Estetyka i polityka*, 2000), że każdy wybór estetyczny, włączając w to uchylene się od wyboru, jest ostatecznie wyborem politycznym, to czy analogicznie można pomyśleć, że każda praktyka artystyczna jest metodologią badawczą? Być może. Jednocześnie zdanie przytoczone w części pisemnej: *Skoro*

*wiedza to władza, to tworzenie własnych opowieści o świecie ma z pewnością wymiar emancypacyjny* (<https://nn6t.pl/2021/03/01/z-krajobrazu-badan-artystycznych/> Paulina Brelińska, Zofia Małkowicz-Daszkowska i Zofia Reznik) wydaje się bardzo prawdziwe i bardzo znaczące. Jeśli tak to art-based research, przy wszystkich swoich wadach, jest najprawdopodobniej po prostu jedną z wielu strategii emancypacyjnych sztuki uparcie wrastającej we wszelkie pęknięcia rygoru twardego rozumu.

Konkluzja:

Po zapoznaniu się z dorobkiem artystycznym Pani magistry Sary Piotrowskiej i jej pracą doktorską stwierdzam, że przygotowana przez nią praca doktorska w pełni uzasadnia wniosek o przyznanie jej stopnia doktory w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

prof. dra hab. Bogna Burska